



35 Posterunek

WAŻNE TEMATY:

- Czy znamy naszą historię?
- Wywiad z nauczycielem
- Nasze wiersze
- Nasi absolwenci

W TYM NUMERZE:

Losy mojej rodziny ...	1
Z pamiętnika Babci	2
Ciekawostki	2
Wywiad z nauczycielem	3
Kącik kulinarny	4
Humor z dzienników szkolnych	5
Wyniki konkursu	5
Wierszokleci czy poeci	6
Imiennik	7
Nasi przyszli absolwenci	8
Nasi przyszli absolwenci	9
Rozrywka	10
Rozrywka	11

Losy mojej rodziny w okresie II wojny światowej

Na wielu frontach II wojny światowej walczyli moi krewni. Wszyscy z nich już nie żyją.

Zacznę od mojego pradziadka, dziadka mojej mamy. Nazywał się Aleksander Polaszewski, ur. 25 listopada 1910 roku. W czasie okupacji został przymusowo wcielony przez armię niemiecką i zabrany na front francuski. Będąc tam, uciekł do wojska generała Maczka, następnie walczył w armii gen. Andersa. Brał udział w walkach o Monte Cassino. Był artylerzystą. Po tych przeżyciach przez wiele lat nie chciał wspominać o okropnościach tych walk. Zginęło tam wielu jego przyjaciół, z całego batalionu zostało ich zaledwie kilkoro. Po wojnie wrócił do kraju. Zmarł 9 lutego 1969 roku na raka płuc.

Jego żona, moja prababcia, nazywała się Gertruda Polaszewska, ur. 16 marca 1920 roku. W czasie wojny była poszukiwana przez gestapo za pomoc udzielaną warszawskim powstańcom. Schwytała, została osadzona w więzieniu w Chełmży, następnie, wraz ze swoim młodszym bratem, Bolesławem, została wywieziona do obozu zagłady w Sztutowie. Prababcia uciekła z transportu i ukrywała się przed gestapowcami do końca wojny. Niestety, jej brat zginął śmiercią głodową w obozie zagłady.

Inny brat mojej prababci, Józef, walczył w Polskich Siłach Zbrojnych na zachodzie. Służył tam na polskim okręcie „Piorun”. Walczył na nim aż do zakończenia II wojny światowej. Pozostał na stałe w Anglii.

Z kolei ojciec mojego dziadka, Jan Kiliński, ur. 1900 roku, jako 17 latek walczył w Powstaniu Wielkopolskim. Podczas II wojny światowej, wraz ze swoją małżonką i dziećmi, mieszkał w Pleszewie niedaleko Poznania. Mieli piekarnię, którą zagarnęli wraz z domem Niemcy, a ich wysłano do niewielkiej przybudówki. W trakcie wybuchu wojny mój dziadek Tadeusz miał zaledwie siedem lat, więc nie poszedł do szkoły. Jego mama wysyłała go na tak zwane komplety (tajne nauczanie dzieci).

Brat Jana, Tomasz, ur. w 1904 roku pracował w Poznaniu jako policjant. Kiedy wybuchła II wojna światowa, dowódca wyznaczył go do wywieżenia dokumentów z archiwum. Miał przedostać się przez Słowację i Węgry na zachód. Tam został pojmany przez NKWD, trafił do obozu w Ostaszkowie, został zamordowany w Twerze i pogrzebany w lesie opodal wsi Miednoje niedaleko Katynia. Jego wujek, Wojciech Małak, również został tam zabity.

Z kolei dziadek mojego ojca, Władysław Sikora, prawie przez całą wojnę walczył w partyzantce Armii Krajowej. Jego oddział stacjonował w lasach na Kielecczyźnie. Był kilka razy ranny. Zmarł dwa lata temu, 14 lutego.

Natalia Sikora Vlb





„Myślę, że
moja babcia to
szlachetna osoba
i bardzo ją
podziwiam. Żyła
przecież w tych
okropnych
czasach”.



Fragment z pamiętnika mojej babci z czasów, gdy była na Pawiaku.

„Byłam jedynaczką. Moi rodzice-żarliwi patrioci, wychowali mnie w dyscyplinie walki podziemnej(...)

Jest rok 1943. Pewnej wczesnojesiennej nocy zbudził mnie łomot do drzwi i niemieckie wrzaski. Boże.

To gestapo! Otworzyłam okno, pobiegłam budzić ojca.

Za późno. Wpadli z okrzykiem „hande hoch „ (...)

Uff, nie rozstrzelali. Przywieźli na PAWIAK. Z rękoma do góry, oparci o ścianę czekamy godzinami. Potem kwarantanna, cela dla niepewnych, cela pracy, szpitalik, w którym leczy mnie z ran dr Anna Czuperska-Sliwicka. Mam 13 lat, jestem „Banditen”. Tu nie ma dzieci, jedynie cela matek. W celi 31 rozczulają się nade mną kobiety. Śpimy z mamą na jednym sienniku od miesięcy w tym samym ubraniu, w którym nas zabrali.

Na Pawiaku z dziecka stałam się dorosłą. Taka stara-maleńka. Widziałam cierpiących i sama cierpiałam. Widziałam codziennie, jak rozstrzelują i katują ludzi na moich oczach. W naszej celi powiesiła się na pasku od sukienki pani Kazimiera Morderowska.”

Myślę, że moja babcia to szlachetna osoba i bardzo ją podziwiam. Żyła przecież w tych hitlerowskich i jakże okropnych czasach. I musiała przeżywać to piekło każdego dnia. Bardzo ją kocham i szanuję.

Ola Bujalska VI b

Ciekawostki

Mikrofalówkę wynalazł Perry Spencer.

Zostawił batonik przy urządzeniu radarowym, który rozpuścił się.

Z badań wynika, że ludzie o wiele bardziej niż śmierci boją się wystąpień publicznych.

Badania wykazały, że dzieci karmione butelką, są trzy razy bardziej narażone na to, że zostaną nałogowymi palaczami.

Heterochromia to choroba, która przejawia się przez znacznie różny rozmiar źrenic. Dotyka 1% populacji ludzkiej.

Japończycy nie lubią odmawiać, dlatego unikają określać, które mogą oznaczać “nie”.

Aż 86% Amerykanów nie ma paszportu.

Podczas śmiechu wydzielają się endorfiny, substancje podobne do heroiny i morfiny o uspokajającym działaniu na organizm.

Neurolog Henri Rubenstein odkrył, że minuta szczerzego śmiechu zapewnia 45 minut późniejszego rozluźnienia.

Siedem na dziesięć osób krzyżuje ramiona kładąc lewe ramię na prawym.

Kobiety są bardziej spostrzegawcze od mężczyzn.

Julia Sroczyńska KL. VI b



Wywiad z panią Joanną Rothe

- Czy zawsze marzyła pani, by zostać nauczycielką?

- Nie. Kiedy byłam w szkole podstawowej chciałam zostać ... piosenkarką. Zawsze lubiłam śpiewać. Były to jednak czysto dziecięce marzenia, których nigdy nie usiłowałam zrealizować. W zasadzie przez całą szkołę średnią chciałam zajmować się ochroną środowiska. Niestety na początku lat 90-tych wydziałów ochrony środowiska było niewiele, a że zawsze bardzo lubiłam czytać, drugą moją myślą była filologia polska. Tak zostałam nauczycielką, ale nie żałuję.

- Jak wspomina pani swoją szkołę?

- Myślę, że mój stosunek do szkoły był podobny do waszego. Bardzo miło wspominam kolegów z liceum.

- Czy jest coś, czego pani w szkole nie lubi?

- O tak! Wbrew pozorom ja i wiele moich koleżanek najbardziej nie lubimy konieczności oceniania. Staram się tłumaczyć, dlaczego stawiam takie a nie inne oceny. Jednak kiedy widzę smutek na twarzach dzieci, nie jest to dla mnie bez znaczenia.

- Czy pamięta pani jakichś wyróżniających się nauczycieli?

- Wspominam pana od wf-u, który kazał nam robić 100 przysiadów w ramach rozgrzewki. Pani od języka rosyjskiego spowodowała, że pamiętam ten język do dziś. I w szkole podstawowej, i w liceum miałam bardzo fajne nauczycielki od przyrody i historii. Pani od polskiego bardzo „piłowała” ortografię i gramatykę oraz ciągle kazała się uczyć na pamięć kolejnych fragmentów „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Nigdy nie lubiłam matematyki. Zagadką dla mnie było, w jaki sposób pan od fizyki wystawia oceny na koniec roku. Zresztą to była zagadka dla całej mojej klasy.

- Jakie jest pani życiowe motto?

- „Carpe diem” – „Chwytaj dzień” – fragment z pieśni Horacego: „Chwytaj dzień, bo przecież nikt się nie dowie, jaką nam przyszłość zgotują bogowie..”. To znaczy, że nie można odkładać na później tego, o czym się marzy, ponieważ życie jest ulotne. Staram się więc realizować zamierzenia, nie przykładam zbyt dużej wagi do dóbr materialnych. Doceniam emocje, przeżycia, przygody.

- Co panią najbardziej interesuje w języku polskim?

- Bardzo lubię czytać. Od dwunastego roku życia jest to jeden z moich ulubionych sposobów spędzania wolnego czasu. Kiedy czytam, zanurzam się w poznawaną historię. Jakis czas żyję w innym świecie i to jest chyba najbardziej fascynujące w literaturze. Wiem, że dzieciom trudno to zrozumieć, ale poezja również bywa zachwycająca. Zawsze mnie na przykład zaskakuje, jak celnie Wisława Szymborska w kilku słowach potrafi ująć najtrudniejsze tematy – miłość, śmierć, dobro, zło.

- Czy ma pani jakieś inne zainteresowania?

- Od czasów marzeń o karierze piosenkarskiej interesuję się muzyką. Ta pasja szybko wzbudziła głośny protest moich rodziców (głośny musiał być, żeby zdążyli przekrzyczeć muzykę, której słuchałam „na fu!”). W liceum zaczęłam jeździć na koncerty i festiwale muzyczne, o których zwykło się mówić, że są niebezpieczne. Na szczęście mnie nigdy na nich nie spotkało nic złego, za to poznałam wielu ciekawych ludzi o podobnych zainteresowaniach. Niektóre z tych znajomości przerodziły się w przyjaźń. Dzięki tej pasji pracowałam jakiś czas w radiu, miałam okazję poznać kilku polskich artystów: Edytę Górniak czy Kayah oraz niektórych polskich polityków.



- O czym pani marzy?

- Jedno z moich marzeń ma się spełnić już w lipcu. Jadę na koncert bardzo znanego amerykańskiego zespołu Pearl Jam. Może nawet uda mi się przedrzeć w pobliże sceny, choć pewnie będę jedną ze starszych widzek.

Od czasów marzeń

o karierze

piosenkarskiej

interesuję się

muzyką. Ta pasja

szybko wzbudziła

głośny protest moich

rodziców (głośny

musiał być, żeby

zdążyli przekrzyczeć

muzykę, której

słuchałam „na fu!”).

Wywiad przeprowadziły
Agnieszka Mac oraz Anna Pietrzyk z klasy VI b

Kącik kulinarny

SERNICZKI MORELOWE



Składniki:

- 600g twarogu,
- 1 opakowanie galaretki cytrynowej,
- 150g suszonych moreli,
- 70g miodu,
- 50g płatków czekoladowych.



Sposób przyrządzania:

Suszone morele pokrój w drobną kostkę i wymieszaj z twarogiem. Przygotuj galaretkę cytrynową według przepisu podanego na opakowaniu, zmniejszając o połowę ilość gorącej wody potrzebnej do jej rozpuszczenia. Gdy galaretka będzie wystarczająco wystudzona i zacznie tężeć, wymieszaj ją z przygotowanym twarogiem. Uzyskaną masę nałóż do niewysokich szklaneczek lub salaterek (najlepiej o średnicy dna mniejszej niż średnica brzegu) i wstaw do lodówki na 2 godz. Potem wyjmij deser ze szklaneczki (pucharka) i połóż na talerzyku wierzchem do dołu. Na koniec polej przysmak miodem i posyp wiórkami czekoladowymi.

Życzę smacznego!!!

Natalia Dalek kl.5B



Oryginalne,
sprawdzone,
proste, szybkie
i najsmaczniejsze
przepisy i porady
kulinarne

WIOSENNY PTASZEK

Aby wykonać wiosennego ptaszka, należy przygotować:

- jajka
- żółty brystol,
- papier kolorowy (może być to również wzorzysty papier do prezentów),
- barwnik do jaj,
- czarny marker,
- nożyczki,
- klej.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA :

- 1) Ugotuj jajko na twardo i zafarbuje je na intensywny niebieski kolor, pozostaw do wyschnięcia.
- 2) Z kolorowego papieru wytnij skrzydełko i przyklej je z boku jajka.
- 3) Z żółtego brystolu wytnij mały trójkącik. Zagnij jego końcówkę i przyklej ją do czubka jajka. W ten sposób stworzysz dzióbek. Poczekaj, aż klej dobrze wyschnie, by przyklejone części nie odpadły.
- 4) Markerem narysuj oczy ptaszka.
- 5) Pisanek ptaszka umieść w gniazdku z sianka lub suszonej trawy.

Kinga Bogucka z klasy VI b

Humor z dzienników szkolnych

(na szczęście nie z naszej szkoły)

- Wyrzucił koledze teczkę za okno i powiedział, że „jak kocha, to wróci”.
- Podpalił koledze teczkę na lekcji i zapytał, czy może wyjść po gaśnicę.
- Podał nie swoje imię, motywując, że chciałby się tak nazywać.
- Ukradł dziennik lekcyjny, nie chce oddać i żąda okupu.
- Wyrwany do odpowiedzi mówi, że nie będzie zeznawał bez adwokata.
- Naraża kolegów na śmierć, rzucając kredką po klasie.
- Zabrał z ubikacji przetykacz do w.c. i robił stemple na ścianie.
- Rzuca w koleżanki spreparowaną żabą.
- Z radości, że nie ma nauczyciela, zwałił tablicę.
- Na lekcji dłubie w nosie i mówi, że to jak narkotyk.
- Uczeń nie wiesza się w szatni.
- Ukradł sedes z ubikacji szkolnej.
- Kowalska i Jóźwiak nie chcą podać swojego nazwiska.
- Demonstrując działanie gejzeru, opryskał pomidorem całą klasę.
- Rzucił w nauczyciela doniczką i krzyknął: "Trafiłem!".
- Janek wisi za oknem po dzwonku.
- Kowalski w trakcie lekcji uprawiał ziemię cyrklem w donicze.
- Zamknął nauczyciela na klucz i odmówił zeznań.
- Schowany za podręcznikiem fizyki, wydaje odgłosy przypominające mnie o mdłości.



Agnieszka Mac klasa VI b

Uwaga!

Ogłaszamy wyniki konkursu na najpiękniejszy zeszyt szkolny. A oto zwycięzynie:

- I. Natalia Dałek 5B
Izabela Kuczko 5B
Aleksandra Smejliś 6B
- II. Aleksandra Knapik 5B
Marta Koć 4C
Oliwia Skrzyńska 4C
- III. Aleksandra Cieślicka 6C
Alicja Milewska 4C
Julia Retfińska 5B



Nagrody czekają do odebrania u p. Anety Szmudzińskiej

Natalia Dalek kl. 5B

Wierszokleci czy poeci

Wiersze Magdaleny Czyż, klasa 5a – uczestniczki konkursu poezji optymistycznej „... przez różowe okulary”



„Przez różowe
okulary miłe mi
są senne mary,
przez różowe
okulary dziadek
świat nie jest
taki stary”.

PRZES RÓŻOWE OKULARY

NA NOS ZAKŁADAM RÓŻOWE OKULARY
I GŁOŚNO MÓWIĘ: CZARY MARY.
ŚWIAT STAJE SIĘ WTEDY KOLOROWY,
BAJKOWY, CUKIERKOWY.

NA MOJE SPECJALNE ŻYCZENIE,
DESZCZ ZMIENIA SIĘ W LETNIE ZIELENIE,
SKOWRONKI ŚPIEWAJĄ WOKOŁO
I DZIECI BIEGAJĄ WESOŁO.

W SZKOLE SĄ TYLKO ZAJĘCIA Z WF-u,
NA TWARZACH WIDAĆ WIELE UŚMIECHU,
NIE MA KLASÓWEK I ODPYTYWANIA
KAŻDY MA SVOJE, ŁATWE ZADANIA.

WRACAM DO DOMU, A TU RODZINA
PROponuje mi wyjście do kina,
PÓŻNIEJ BASEN, LODY I KARUZELE,
JEJKU, TO DLA MNIE ZA WIELE!

WŁĄCZAM WIADOMOŚCI, A W NICH PODAJĄ,
ŻE LUDZIE NA CHOROBY NIE ZAPADAJĄ.
DZIECI W BIEDNYCH KRAJACH JUŻ NIE GŁODUJĄ
I DLA KAŻDEGO, ZA DARMO DOPY BUDUJĄ.

WSZYSTKO SIĘ DZIEJE TAK NIESAMOWICIE,
ŻE NIE WIEM CZY TO BAJKA,
CZY TO JESZCZE ŻYCIE.

LECZ CÓŻ... PORA ŚCIĄGNĄĆ RÓŻOWE OKULARY,
PRZYTULIĆ SIĘ DO TATY I MAMY,
POWIEDZIEĆ MAGICZNE SŁOWO: KOCHAM WAS,
BO Z WAMI I BEZ OKULARÓW TO PIĘKNY CZAS.



PRZES RÓŻOWE OKULARY

NA SMUTECZKI I NA TROSKI
JA MAM ZAWSZE JEDNĄ RADĘ,
NIC NIE MÓWIĘ, TYLKO SZYBKO
OKULARY NA NOS KŁADĘ.

RAPTEM WSZYSTKO POJAŚNIAŁO,
JAKBY ŻŁOTEM ROZISKRZONE...
ŚWIAT ROZBŁYSNAŁ KOLORAMI,
KTÓRE Z TĘCZY SĄ STWORZONE.

TWARZE LUDZI ROZEŚMIANE
Z ŻYCZLIWOŚCIĄ SPOGLĄDAJĄ
NA TE WSZYSTKIE WSPANIAŁOŚCI,
CO ICH WOKOŁ OTACZAJĄ.

ZAZDROŚĆ RAZEM Z NIENAWIŚCIĄ
GDZIEŚ ODESZŁY ZAPOMNIANE,
ZABIERAJĄC SMUTEK, ROZPACZ
ORAZ SŁOWA ZAKŁAMANE.

OKULARKI TE MAGICZNE
SĄ DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO.
WYJMIJ Z SERCA SWEGO DOBROĆ,
TO WYSTARCZY - DO WSZYSTKIEGO.

Imiennik

Natalia- To imię zwykle noszą kobiety o wnikliwym umyśle i głębokich zainteresowaniach. Są one za młodu poważne i nad wiek rozwinięte, tak jakby od najmłodszych lat miały świadomość tego, dokąd idą i do czego są przeznaczone. Są grzecznymi, dobrze ułożonymi córeczkami i szczerze starają się iść drogą wskazaną przez rodziców, realizować ich ambicje. Ale szybko okazuje się, że ich horyzonty są szersze, a cele leżą dalej. Często się zdarza, że Natalie interesują się abstrakcyjnymi dziedzinami wiedzy, pociąga je matematyka albo filozofia i trafiają do instytutów naukowych.

Marta - Imię żeńskie pochodzenia biblijnego. Wywodzi się z armejskiego słowa martha, marta, oznaczającego "pani domu, gospodyni, pani". W Polsce po raz pierwszy zanotowano je w 1265 roku¹. Do dawnych zdrobnień zaliczała się np. Marusza oraz m.in. Marocha, Marsza, Marszka, Marucha, Maruchna.

Anna - Imię żeńskie pochodzenia hebrajskiego, które tłumaczy się jako "pełna wdzięku, łaski". W Polsce imię to występuje od 1229 roku w formie Anna oraz od 1311 roku w formie Hanna, ze staropolskimi zdrobnięciami: Annusza, Hannula, Hannusza, Anica, Anka, Anuchna, Anula, Anulka, Anusza, Hanc(z)ka, Hania, Hanka, Hanszka, Hanuchna, Hanula, Hanulka, Hanusza, Hanuszka, Hańka, Janka, Nuchna, Nutka.

Łukasz - Jest człowiekiem rozważnym i ostrożnym w działaniu. Wybiera raczej metodę drobnych kroczków niż dużych skoków. Na pozór flegmatyczny i spokojny, jednak potrafi prawidłowo oceniać otaczającą go rzeczywistość. Odznacza się przy tym intuicją i wyczuciem sytuacji. Najczęściej posiada duży talent sportowy lub zostaje działaczem w tej dziedzinie. Pociąga go również medycyna.

Robert - Dość dobrze radzi sobie w życiu. Jest porywczy, wie jednak, kiedy należy nad sobą zapanować. Cechuje go silna wola i upór w dążeniu do celu. Usiłuje podporządkować sobie najbliższe otoczenie. Jeśli mu się to nie udaje, staje się trudny we współżyciu. Powinien stale mieć jakieś zajęcie, jest wówczas bardzo pożyteczny. W przeciwnym wypadku może przejawiać działanie niszczące i destrukcyjne.

Adrian - Jest zazwyczaj flegmatycznego usposobienia, cierpliwy i wyrozumiały dla innych, ale przede wszystkim dla siebie. W życiu kieruje się systematycznością i skrupulatnością. Nie liczy na przypadek, nie próbuje też błyszczeć. Posuwa się wolno, ale za to pewnie. W stosunku do otoczenia jest bezpośredni i naturalny. Ze swoim refleksem szachisty źle się czuje w zawodach wymagających szybkiego podejmowania decyzji.

**Sprawdź
znaczenie
swojego
imienia, imion
swoich
bliskich, jakie
cechy
charakteru
mają osoby,
które znasz.**

Przygotowała:
Aleksandra Knapik
Kl. Vb



Nasi przyszli

Absolwenci Roku Szkolnego 2009/2010

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 35 SZCZECIN KLASA 6A

Lekcja 153
Temat: Zakończenie szkoły

Staff:

--	--	--	--

Klasa 6b Szkoła Podstawowa nr 35 Szczecin

2009/2010

Nasi przyszli absolwenci

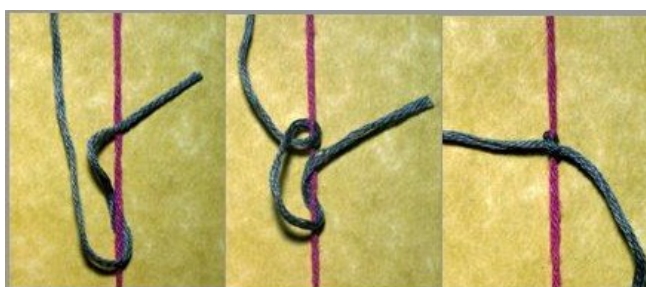


Rozrywka

BRANSOLETKA Z MULINY

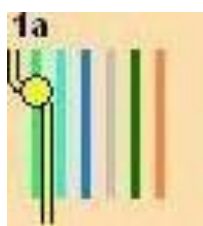


Jeśli po raz pierwszy robisz bransoletkę z muliny, to zacznijmy od najprostszego wzoru: ukośnych pasów. Wykonanie wymaga znajomości tylko jednego rodzaju supełka i pozwala wyćwiczyć wiązanie kształtnych supełków tzn. zaciśniętych z jednakową siłą. Ma jednak jedną zasadniczą wadę - lubi się skręcać. Przygotuj 7 różnokolorowych kawałków muliny (ale ilość jest dowolna) o długości ok. 100-130 cm (w zależności od tego jaka długa ma być bransoletka). Zawiąż z jednej strony końce w duży supeł, całość przypnij agrałką do poduszki (spodni, fotela) i do dzieła!

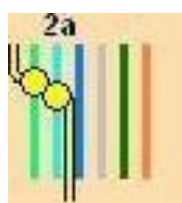


Supęlek w prawo

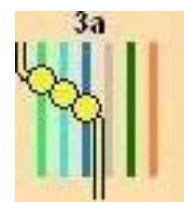
Jeśli po raz pierwszy robisz bransoletkę z muliny, to zacznijmy od pasów. Wykonanie wymaga znajomości tylko jednego rodzaju supełka.



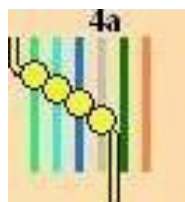
w prawo (żółtą na zielonej)



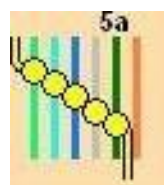
w prawo (żółtą na błękitnej)



w prawo (żółtą na granatowej)



w prawo (żółtą na szarej)

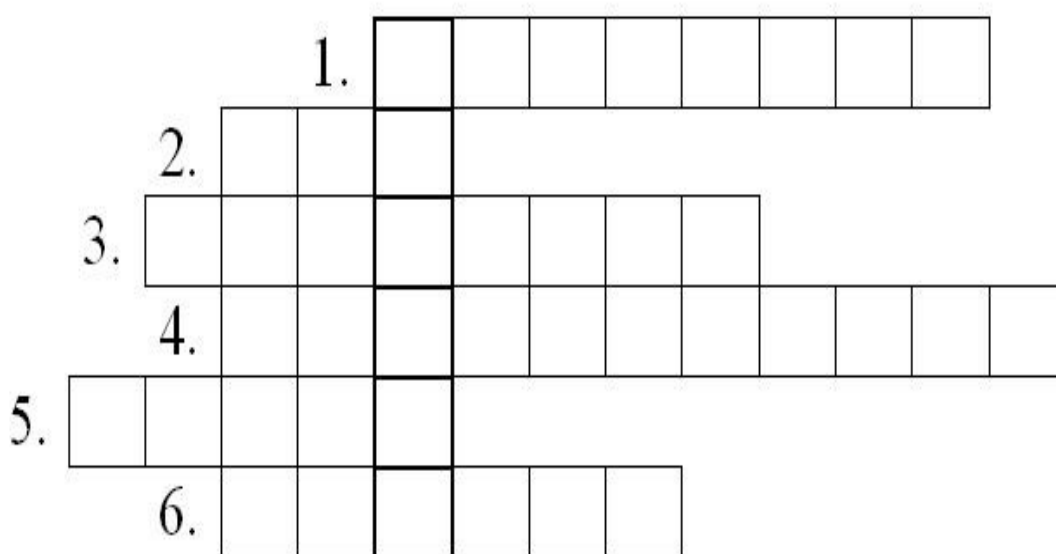


w prawo (żółtą na zielonej)



Krzyżówka wiosenna

1. Kukła palona i topiona na wiosnę.
2. Część topniejącego lodu, który znajduje się na rzece.
3. Miesiąc, w którym rozpoczyna się lato.
4. Kwiat wyłaniający się spod śniegu.
5. Kotki, które rosną na drzewach.
6. Ptak symbolizujący wiosnę.



Julia Sroczyńska klasa VI b



UWAGA!!!

Jeśli macie jakieś opinie, sugestie dotyczące szkolnej gazetki, możecie o tym napisać na nasz adres e-mailowy: szkolne.zwierciadlo@poczta.fm. Pomożecie nam w ten sposób stworzyć naprawdę ciekawą gazetkę.

Zespół redakcyjny

Gazetkę redaguje zespół w składzie: Martyna Bergiel, Kinga Bogucka, Natalia Dałek, Hubert Frymus, Aleksandra Knapik, Agnieszka Mac, Robert Piątek, Anna Pietrzyk, Julia Sroczyńska; opiekun- Aneta Szmudzińska, opracowanie graficzne Aleksandra Sławińska.